PRZEGLĄD
wypadków politycznych.

Ner. 8. Cieszyn dnia 31. Sierpnia. R. 1850.

Austrya.

Ukonstytuowanie gmin już zgoła wszędzie ukończone w naszym Szląsku, na Morawie, w Czechach, w Rakusach, w Styryi, Illiryi i Tyrolu. Następują teraz wybory przysięgłych, dla których listy czyli spisy w nowourządzonych gminach się także już układają. Dzieło konstytucyjne zaczyna więc w rzeczywistość wstępować, a lubo zwolna się sprawdza, przecie z nadzieją przynajmniéj pomyślniejszéj przyszłości wyglądać daje.

Dnia 18. b. m. odprawiała się po wszystkich miastach uroczystość na urodziny N. Cesarza Franciszka Józefa I. Na ten dzień spodziewano się ogólnéj amnestyi dla politycznych przestępców austryackich, również zniesienia stanu oblężenia w Wiedniu i następnie w innych miastach. Lecz jako już często przy podobnych okolicznościach tę złudną nadzieję dzienniki podały a potém zaś wymówki z powodu niedopełnienia jéj znaleziono, tak też i ten dzień przeminął bez spełnienia nam tych oczekiwań.

Stan oblężenia cieżący nad Węgrami, Galicyą, Siedmiogrodem, Lombardo-Wenecyą, Wiedniem i Pragą, już do drugiego roku się przedłużający i prowincye te od dobrodziejstw konstytucyjnego rozwoju wyjmujący, jest najdotkliwszém udręczeniem w państwie naszém, i wpływa zbyt tamująco na drugie prowincye; albowiem jako jedna ręka nie wiele pomaga, gdy ostatnie ciało jest rażone, tak też nasze prowincye słabo tylko mogą z pośród siebie rozwijać konstytucyjne swobody, kiedy większa część austryackich prowincyj tych dobrodziejstw pielęgnować nie może. Nikt jednak nie myśli już w państwie naszém o gwałtownych powstaniach, ponieważ wszędzie się już wzmocniło to przekonanie: iż tylko na drodze rozsądnego i nieustawającego postępu wolność najbezpieczniéj rozkwita. Niechaj więc rząd wysłyszy życzenia ludów swojich, i nieodstępuje od zasady postępu z czasem, a w tém znajdzie najpewniejszą i niezłomną siłę, bo gruntującą się w przekonaniu poddanych. Środki ostre od strony rządu nie zapewniają mu zawsze téj pożądanéj mocy, owszem mogą one łatwo przesięgnąć miarę i stać się przyczyną gwałtownych wybuchów. Mamy bowiem przykład tego w rządzie za czasów ks. Meternicha, który cierpliwość ludu przewyższył i nareszcie do wybuchu popędził.

Przeto cieszymy się kiedy rząd u nas konstytucyjne ustawy wprowadza, ale życzymy sobie dla ogólnego dobra państwa, żeby też i w ostatnich prowincyach pod stanem wyjątkowym zostających wprowadzenie konstytucyjnych swobód czém prędzéj uskutecznił.

Względem narodowości ciągle się ponawiają skargi tak od strony rożnych słowiańskich plemion, jako też od Madziarów i Włochów, że wszędzie dawa się pierwszeństwo językowi niemieckiemu jak dawniéj, mimo wyrzeczonéj w konstytucyi zasady, iż każda narodowość ma być równo-uprawnioną. Stąd nie ustawają dotąd nienawiści narodowe, jako tego przykłady dowodzą. Tak n. p. w Oest. Reichszeitungu użala się jeden Niemiec na Madziarów, iż jeszcze zachowali swą hardość a zwłaszcza nienawiść przeciw Niemcom u nich panuje. Z téj przyczyny niedawno zdarzyło się w Aradzie, iż pewien Madziar mając się ugadzać z Niemcem, za każdém słowem, które wymówił, rzekł

Niemcowi: „bassama Szwab.“ — Jak sprawiedliwèm jest domaganie się różnych narodów w Austryi, żeby przed urzędem języka swego używać mogły, pokazuje następujący przypadek, który Südsl. Z. opowiada: W Celowskim obwodzie w Illiryi, w którym nièma więcèj nad sześciu Niemców, a ostatni mieszkańcy wszyscy są Słowieńcy, jednak osadzono na urzędy samych Niemców, iż między wszystkiemi urzędnikami ledwie jeden trochę po słowieńsku umié. I tam zdarzył się przypadek, że pewien oskarżony Słowieniec musiał się stawić przed urząd ze samych Niemców złożony. Oskarżony więc nie mógł być zrozumianym i powstało takie zamięszanie, iż potrzeba było przywołać tłumacza, wysłużonego urzędnika, który do sądu i wysłuchania przystąpił i całą sprawę sam ukończyć musiał. Oskarżony jednak uczynił rekurs przeciw takiemu postępowaniu. Tu czyni S. Z. uwagę, cożby Niemiec na to powiedział, gdyby się jemu co podobnego w Austryi zdarzyło? — Każdemu zaś przyjdzie na myśl: że co po urzędnikach, kiedy powinności swèj zastąpić nie mogą? Jak niesprawiedliwym zaś sąd wypaść może, uzna każdy, kiedy zamiast żeby więcèj sędziów wzgląd do rzeczy miało, wyrok cały od jednego tłumacza zawiśnie. – Na Morawie zaś apelował pewien włościanin z Podola do Morawskiego sądu nadkrajowego w Bernie przeciw sądowi krajowemu. Na apelacyę swoją w morawskim języku wygotowaną otrzymał niemiecką odpowiedź, którą on jednak nazad posłał, z żądaniem aby mu takową w czeskim języku dano. Lecz sąd posłał mu znowu tą samą odpowiedź niemiecką, z tym tylko dodatkiem, iż ją przyjąć musi, a jeżliby nie chciał, że mu na drzwiach przybitą będzie. Takowe są słowa tego świętego zaręczania narodowéj równoprawności. (Sl.) —

U nas w Szląsku, takżebyśmy już mogli wyliczyć kilka podobnych przypadków, które świadczą o niechęci niektórych urzędników względem naszéj krajowèj mówy. Jednak jako jest pewną ta zasada, że urzędnicy są dla ludu, a nie lud dla urzędników, tak też wy ziomkowie, jeźli w pokochaniu waszéj mówy przy waszèm prawie wytrwacie, musi się naszéj ojczystèj mówie należne prawo przyznać.

Prawo, żeby w każdym narodzie urzędy używały mówy tegoż narodu, jest nie tylko przyzwojite, ale przyrodzone, święte i sprawiedliwe. Jeźli rząd tego nie dopełni, pobudzi sam większość narodów swojich do opozycyi przeciw sobie, bo tak Madziarzy, Włosi i Wołoszy jak Polacy, Czesi, Chorwaci i Serbowie zmuszeni będą narodowości swojèj wzajemnie i wspólnie bronić. Pierwsze skutki tego okażą się może już na pierwszym sejmie, (jak skoro będzie zwołanym), gdzie wspomnione narody zapewne przy niezmienionych stosunkach stanąć muszą w opozycyi z godłem federacyi, przeciw rządowèj centralizacyi, która wszędzie niemiecki język za sprawunkowy zaprowadza, i przez to dla niemieckièj biurokracyi w śród innych narodów nie tylko zarodek ale wolne pole dawa.

Jużeśmy opisali, (w 1. Nrze) co jest zasada federacyi a co centralizacya, pod któremi dwoma godłami już podczas pierwszego sejmu narodowe stronnictwa walkę toczyły i znowu toczyć będą. Dodajemy teraz jeszcze tylko, iż w państwie z różnych narodowości złożonèm, jako jest Austrya, centralizacya zawsze prowadzi do tego, żeby jedna narodowość panowała nad drugiemi, żeby mówa jednèj narodowości przodkowała w urzędach, w szkołach, w obchodzie, przez co drugie narodowości upośledzone bywają w rozwoju sił swojich, w postępie nauk i oświaty, i w samèj wolności. —

Według wydanego cesarskiego patentu z d. 7. Sierpnia w krótce ma być urządzony w Wiedniu najwyższy dwór sądowy i kassacyjny, jako najwyższa instancya dla urzędów sądowniczych całéj Austryi. Złożonem będzie z 7 prezydentów, 48 radców i potrzebnych pomocników; podzielonym zaś ma być na sekcye, według różnic w prawodawstwie, a nie według odróżnień narodowości, jako sobie federaliści ży-

czyli. — Włosi domagali się szczególnie ustanowienia osobnego trybunału kasacyjnego w mieście Weronie dla Lombardzko-Weneckiego królestwa. Lecz ministerstwo zostając wiernèm zasadzie centralizacyjnèj nie przypuściło aby jednemu narodowi udzielony był w kraju sąd najwyższy i nieodwisły, zaczèmby i innym narodowościom prawo to przyznane być musiało. Gdy jednak òw patent niemiecką mówę za urzędową ustanawia, a według §. 28. tylko Madziarom i Włochom w cywilnych i karnych sprawach mówy własnèj używać pozwala, została przez to pokrzywdzoną narodowość Polakow, Czechow, Chorwatow i Serbow t. j. w ogóle Słowian, którzy razem największy narod w Austryi stanowią, lecz najmnièj uwzględnianemi bywają!

Wiedeń. Z końcem zeszłego miesiąca udzieloną była amnestya dla 53 więźniów politycznych skazanych za udział w Wiedeńskièm powstaniu październikowèm 1848 r., z których 44ech zostało w zupełności ułaskawionych, a dziewięciu innym połowa kary odpuszczona. Mówią też, że JCMość kazał sobie przedłożyć wykaz wszystkich osób od wiedeńskiego sądu wojskowego odsądzonych, aby naznaczył, którym i jakie ułaskawienie ma być udzielone. Ogolna amnestya, jakièj się spodziewano, jednak dotąd nie wyszła — Pogłoska o zmniejszeniu wojska, sprawdza się. Kompanije mają się ograniczyć na 60 ludzi, i czwarte bataliony całkiem rozwiązać. — W ostatnim tygodniu odbywał Cesarz podróż do Ischl w Rakusach.

Oest. R. donosi: że książe Meternich, mieszkający w Bruxeli, dotąd ciągle listami i odwiedzinami od panujących książąt zaszczycany bywa. Niedawno długą miał konferencyę z królem Bawarsktm. I nic w tém dziwnego, iż ten patryarcha europejskièj dyplomacyi, której dotąd jest najcelniejszym członkiem, zewsząd listami i odwiedzinami jest obsypany, bo drobne niemieckie książęta, przywykłe do zasięgania u niego rady względem każdego kroku swego, najbardzièj takowèj potrzebują w czasie teraźniejszego górowania reakcyi. (S. Z.)

Według ustawy dla nowych policyjnych urzędów, będą przy każdèm namiestnictwie ustanowione głowne policyjne urzędy. Dyrektor policyjny podlega Namiestnikowi i powinien jemu dziennie dwa razy sprawy donosić. Każdy głowny dyrektor będzie miał dostateczny poczet wojskowych i cywilnych dozorców, którzy będą nosić blaszki, aby się mogli niemi wykazać. Środkowe kancelarye będą urządzone dla każdego obwodu, gdzie się będzie doglądać na druki, na towarzystwa i publiczne schadzki. — W ministerstwie miała być znowu narada względem zniesienia stanu oblężenia. Minister Schmerling miał chcieć zniesienia stanu oblężenia, a minister Bach miał żądać oblężenia, i p. Bach zwyciężył. — Presse pisze: że c. k. Namiestnik w Salzburgu tamtejszéj gminie się oświadczył: że z wypełnieniem narządzenia ministeryalnego względem wyboru przysięgłych nie potrzebuje się śpieszyć. W tèm spostrzegamy, jako systematycznie się postępuje w odwlekaniu wszystkich praw konstytucyjnych, a jako się narody tylko obietnicami karmią. — Przy jednym publicznym sądzie w Wiedniu zdarzyło się, iż żołnierz wstąpił do sali z poboczną bronią. I prokurator upomniał żołnierza, że prawo nikogo zbrojnego ku takiemu jednaniu nie przypuszcza. Z powodu tego dziennik wojskowy wychodzący w Wiedniu „Soldatenfreund“ wielką wytacza polemikę: że już zniknął ze świata wszystek respekt, i że dla równości prawa ustały już wszystkie rożnice stanu. — Słychać, że w całèm wojsku mają być jednakie wyłożki zaprowadzone, a pułki mają się tylko numerami oznaczać. —

Przepowiedziana koronacya Cesarza ma się odroczyć na poźniejszy czas. — Przyczyną nieudzielenia ogólnèj amnestyi ma być, że gdy amnestyowani więźniowie powracający z Kufsteinu przez Wiedeń przechodzić mieli, Wiedeńczycy w kilkunastu tysiącach wyszli na przywitanie ich do Nussdorfu. Dla tèj demonstracyi za-

trzymany był także przechód więźniów przez Wiedeń. —

Węgry. Częściowéj amnestyi, którą rząd politycznym więźniom wymierza, liczne już mamy przykłady. Do téj należy także 209 członków byłego sejmu węgierskiego i komisarzy rządu rewolucyjnego, którzy na początku bieżącego miesiąca zupełne ułaskawienie uzyskali.— Łaska ta najpomyślniejsze wrażenie sprawiła w węgierskim narodzie. — Stan oblężenia jednak nie zbyt pomyślnie wpływa na umysły Węgrów, jako to poświadcza następujący smutny przypadek, który się zdarzył w Peszcie przy obchodzeniu urodzin JCMości w narodowym madziarskim teatrze. Stało się bowiem że podczas odśpiewania hymny ludowéj na galeryi piskano i sykano. Galerya więc została zaraz zamkniętą, a powódcy tego schwytani i do koszar żandarmskich odprowadzeni, gdzie jak słychać, zdatni byli do wojska umieszczeni, a inni po 30 kijmi ukarani zostali. Galerya w teatrze ma być odtąd całkiem zamknięta, a hymna ma się codziennie za to odgrywać.

Od komendy wojskowéj preszburgskiego okręgu zaś wyszedł zakaz, według którego nieśmią się grać narodowe marsze Rakoczego, Klapki i Koszuta, ponieważ dla tego często powstawają niesnaski między wojskiem i cywilnemi. — Taksowy i stęplowy patent dla Węgier ma być w krótce ogłoszony a wstąpi tam od 1. Października w życie. —

Chorwacya. W Zagrzebiu przed kilkoma tygodniami został księgarz Suppan zawezwany przed sędziego miejskiego, gdzie mu z wyższego polecenia oświadczono: że w Paryżu zawiązało się stowarzyszenie, którego zadaniem jest pisma rewolucyjne i czerwono-republikanckie, jako też illustrowane romanse bezpłatnie rozszèrzać; na rzecz tego związku miały się zarządzić we wszystkich krajach składki. Gdy zaś to usiłowanie szczególniéj na Austryę jest wyrachowane i tamże szczegolniéj rzeczone pisma upowszechniać się miały, przeto poleconem zostało na wyższy rozkaz nadmienionemu księgarzowi, aby skoro tylko pisma tego rodzaju do Zagrzebia nadejdą, natychmiast o tèm miejscową władzę uwiadomił. Naczelnikiem związku owego ma być znany Mazzini. —

Galicya. Organizacya dla Galicyi już ma być ukończona, atoli ogłoszenia jéj dotąd wyglądają Galicyanie, spodziewając się, że z nowemi urządzeniami także stan wyjątkowy ułagodzi się. — Lwów mą być podniesiony na warowne miasto, i w tym celu upewniony będzie wybudowaniem twierdzy. — Rada ruska rozwiązała się, przyczèm miała się oświadczyć, iż niechce dłużéj dać się używać rządowi za narzędzie. —

Niemcy.

Wojna Szleswiko-Holsztynian przeciw Danii ściąga teraz w Niemczech powszechną baczność na siebie. Pierwszą atoli bitwę pod Idstedt d. 25. Lipca przegrali Holsztyńczycy. Bitwa ta trwała od g. 3 zrana do poźnego wieczora. Skrzydła wojska szleswicko-holsztyńskiego dotrzymały walecznie miejsca, ale środek, gdzie sam naczelny wódz Holsztyńczyków, jenerał Willisen, komenderował, został od Duńczyków przełamany. Jednak i Duńczycy takie ponieśli w bitwie straty, iż ze zwycięstwa daléj korzystać nie mogli. Od téj bitwy stoją więc wojska nieprzyjacielskie nieczynnie przeciw sobie.— W całych Niemcach zbierają się składki dla Holsztyńczyków, rządy niemieckie jednak mało czynią dla pomocy ich. W Londynie więc pełnomocnicy rządów traktują względem ułatwienia téj sprawy między Szleswiko-Holsztynianami a Danią.— Szleswik i Holsztein są dwie prowincye, które pod panowaniem Danii zostawały, lecz od 1848 r. zpod niéj się wybijają chcąc się złączyć z Niemcami. Ludność bowiem mają z większéj części niemiecką, atoli tam także wiele Duńczyków zamieszkało. Konstytucya w Danii jednak jest wolniejszą niźli pod rządami niemieckiemi. Z tego widzimy że Holsztyńczykom idzie głownie o jedność narodową niemiecką, a bojują o to, żeby się z pod panowania

cudzego narodu oswobodzili. — Przyczyną, że rządy niemieckie mało sprzyjają zjednoceniu Niemiec, jest iż w tèm widzą zarodek nieprzyjaźny dla siebie. — Na miejsce tymczasowego zarządu środkowego Niemiec, ma się według ugody rządów niemieckich, mianowicie Austryi i Prus, ustanowić ściślejsza Rada w Frankfurcie. — Gabinetowa wojna między Austryą i Prusami trwa ciągle w rozmaitych odmianach; jednak się nie zmieni w rzeczywistą, ponieważ taka w narodzie sympatyi nieznajduje. — Dnia 22. 23. i 24. b. m. ma się odbyć w Frankfurcie zjazd przyjacioł pokoju, przy którym mają być przytomni Richard Cobden (z Anglii); Elihu Barrit (z Ameryki); Emil de Girardin, Viktor Hugo (z Francyi) i inni. Społeczeństwo przyjacioł pokoju powstało na początku teraźniejszego stolecia w Anglii, i wzrastała ciągle od tego czasu. Zamiarem jego jest: żeby przez rozszerzanie oświaty, ciężary ludu się znaszały, i krwawe wojny się nie toczyły. —

Francya.

Sejm francuski rozeszedł się na ferje d. 10. b. m. i nie wielkie zostawił w narodzie ukontentowanie czynności swojich, ponieważ się przyczyniał najbardziéj do ograniczenia praw, które przeszły sejm ustanowił. — Na czas tych feryj ustanowił sejm komisyę dozorczą, złożoną z 25 deputowanych sejmu, która ma strzedz, aby rząd nie uczynił gwałtownéj odmiany rządu. W komissyi znajdują się członkowie nieprzyjaźni Ludwikowi Napoleonowi, który mocno z tego był nieukontentowany. Plany więc Ludwika Napoleona, prezydenta republiki, aby się ogłosił Cesarzem, zdaje się, iż się jemu nie powiodą. — Prezydent rzeczypospolitéj chwycił się zatèm nowego sposobu, zjednania sobie popularności w wojsku zapraszając oficerów i podoficerów na obiad do swego pałacu w Elizeum. Pod koniec biesiady odezwały się tam głosy: Niech żyje cesarz, niech żyje Ludwik Napoleon! pojdźmy do Tuilerów! (t. j. do pałacu królewskiego). Lecz okrzyki te były najnieprzyjaźniéj od narodu francuskiego przyjęte. — Prezydent objeżdża teraz Francyę; lecz naród nigdzie mu nie oświadcza przychylności, żeby się uczynił monarchą. Wszędzie go witano z okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita! — Legitymiści, to jest stronnicy, którzy chcą dawną królewską rodzinę Burbonów mianowicie Henryka V. na tron przywrócić, trzymali zjazd we Wiesbaden. W naradach jednak okazali umiarkowanie, odrzekłszy się gwałtownych środków do dosięgnienia celu tego. — W ostatnim czasie złączyli się legitymiści z republikanami w sejmie, spowodowani będąc zamiarami prezydenta Ludwika Napoleona. —

Włochy.

Król neapolski tak daleko postępuje nazad do absolutyzmu, iż rząd austryacki sam znalazł się zpowodowanym zasłać jemu opomnienie, aby się miarkował w dążnościach reakcyjnych.

W Sardynii nie ustawa spór między kościołem i rządem. Nowy przypadek powiększył jeszcze niezgodę. Minister handlu de Santa Rosa, znajdując się w niebespieczeństwie zdrowia, żądał księdza dla udzielenia ostatnich sakramentów. Przez zakaz arcybiskupa Turyńskiego, odmówiono mu téj ostatniéj posługi religijnéj jako też i pogrzebu, z tèj przyczyny ponieważ pan de Santa Rosa najmocniéj obstawał za prawem wydanèm przez ministra Siccardego. Na energiczne żądanie ministrów, arcybiskup cofnął zakaz pogrzebu, który się odbył w przytomności całéj gwardyi narodowéj i licznego ludu. Z powodu tego wypadku arcybiskup Franzoni na nowo został aresztowany. Lud zaczął grozić ojcom klasztoru serwitów, którzy na zakroczenie rządu pod strażą gwardyi narodowèj miasto opuścili. — Ś. Ojciec ujmuje się za arcybiskupem, i rząd sardyński zdaje się już powolniejszym i skłonnym do ugody. —

Turcya.

O wypadkach Bulgarskiego powstania mało teraz słyszeć; wiadomości jakie ztamtąd

doszły, są pocieszne, niewiemy jednak, jeżeli wcale prawdziwe. Cesarz Turecki miał bowiem pozwolić Bulgarom osobną administracyę krajową i wybór własnego książęcia. Gdy te przyrzeczenia Bulgarzy odebrali, rozeszli się ze swojich obozów do domu. — Ale tymczasem Turcy rozgniewani, że podobne wolności dano Bulgarom, czekali na wracających w wąwozach i zasadzkach, zabili im 1400 ludzi, wpadli do pobliskich wiosek i sześć z tychże spalili. Bulgarowie którzy przed zdradą szczęśliwie uszli, zgromadzili się na nowo do obozów. Rząd serbski protestował w Carogrodzie przeciw złamaniu słowa przez Turków, i oświadczył że jeżeli rząd turecki Turków w Bulgaryi nieukarze, Serbowie zmuszeni będą dać dostateczną pomoc Bulgarom. —

Z powodu ostatniego przypadku bulgarskie obozy stoją nieporuszone. Bulgarowie wysłali pięciu mężów do Ali-Riza, baszy w Widynie ze skargą, którą tenże przyjął, i na nię takową odezwę do Bulgarów ogłosił:

„Do wszystkich Rajas (chrześcian) pokoleń belgradzkich i widdyńskich. Pięciu mężów których ze skargą do mnie wysłaliście, przyjąłem, skarg wysłuchałem, rozważyłem i krzywdę przyznaję. Stąd tèm niniejszém mojèm pismem oświadczam, że was od wszystkich gwałtów uwolnić, i waszych ciemięzców oddalić chcę. Zarazem uwiadamiam was przez to pismo, jakem to ustnie przez waszych posłanników uczynił, aby każdy do swojéj udał się siedziby i mienia pilnował, które się w niebezpieczeństwie znajduje. Jeżeli się w skutek tego rozkazu rozejdziecie, będziecie bez żadnéj obawy. Wszystkim, począwszy od największych, aż do maluczkich darowane jest i niniejszem daruję. Że zaś tak jest, przysięgam na imię Cesarza i na mój honor, jako też i na to, iż sami, kogokolwiek chcecie, wybrać możecie na baszę (książęcia). Tego mi przyprowadźcie — potwierdzę go — i wam oddam. Jeżelibyście zaś tego nie uczynili, grzech obciąży duszę waszą, albowiem przez wasze złe postępowanie na dzieci wasze i wasze dobro nieszczęście sprowadzić może. Czyńcież więc tak, jak wam rozkazuję, wybierzcie sobie ile chcecie mężów i poślijcie ich do Konstantynopola, gdzie uskarżenia wasze przedstawić mogą naszemu najłaskawszemu Cesarzowi sułtonowi Abduł Medżyd, który wielce łaskawym jest, i nad waszemi skargami ulituje się. — Widdin 30 Lipca. — Wasz przywiązany Ali-Riza, basza i sułtański sługa."

Omer-Basza dla uciszenia Bosnii wysłany, stoji z wojskiem 5400 ludzi w mieście Sarajewo. Bosniacy trzymają się spokojnie i oczekują cesarskich firmanów. —

W księstwach naddunajskich, w Wołoszczyznie i Mołdawii mają zostać jeszcze na dłuższy czas wojska rossyjskie, ponieważ książęta panujące w tych prowincyach, na zapytanie czy po wychodzie rosyjskich wojsk spokojność utrzymać mogą, w niepewnym sposobie się oświadczyli. —

Grecya.

Król Grecki wyjechał z Aten na odwiedziny królewskiéj rodziny swojéj w Mnichowie w Bawaryi. Podróż swoją odbywał przez Tryest.

Rossya.

Z zachodnich części Rossyi słychać o obszernych powstaniach chłopskich przeciw szlachcie, które coraz bardziéj sięgają do wnątrz Rossyi, lecz od blisko stojącego wojska bywają tłumiane. Rzeczą jednak uwagi jest godną, iż powszechne u chłopów jest mniemanie, jakoby Cesarz chciał, aby każdy Rossyanin był wolnym, ale szlachta wolności tèj niechce i Cesarzowi się sprzeciwia. (!) —

Chiny.

Młody cesarz chińskiego państwa w Azyi, wydał rozkaz, żeby wszystkie wyznania chrześciańskie w Chinach tolerowane były. Dekret ten otworzy więc przystęp Europejczykom i oświacie europejskiéj do tego państwa, i niezaprzecznie wielką odmianę zgotuje. —

Zjednocone Stany Amerykańskie.

Na miejsce zmarłego prezydenta rzeczypospolitéj „Zjednoconych Stanów Północno-Amerykańskich“ pana Zacharyasza Taylor, nastąpił w urzędzie tym Millard Fillmore.—

Z Cieszyna. Przeszły tydzień ważny nam jest z powodu ukonstytuowania się naszéj gminy miejskiéj i pierwszego wyboru, wydziału burmistrza i radców gminy, według udzielonéj ustawy gminnéj. Wyborcy na trzy ciała podzieleni odbyli d. 19 i 20 b. m. te czynności, w porządku zaczynającym od trzeciego ciała wyborczego, z najmniéj opodatkowanych złożonego. Na pierwszym dniu więc klasa trzecia odbyła swój wybór, z którego większością głosów następni członkowie wydziału wyszli: pp. Feizinger, Fryza, Dr. Klucki, Bartelmus, Szmetan, Ritter Max, ks. dziekan Paduch, Dittrich Teodor; za zastępców zaś pp. Pawelek, Leman, Szmucer, Jakisz. Na drugim dniu znowu średnia i pierwsza klasa odbyła wybory. W drugiéj klasie obranemi zostali: pp. Holler, Dr. Demel, Klemens Ed., Szram Józef, Gorgosz K., Turek, Gurniak Jan, Krischker; a zastępcami: pp. Dittrich Fr., Śniegoń, Potyka Ed., Wiesner. Nareszcie w pierwszéj klasie byli obrani: pp. ks. Dr. Jèrzy Prutek, Kasperlik, Bernacik Jan, Lipka, ks. pastor Źlik, Erler, Dr Plucar, Dr. Fiszer; zastępcami zaś pp. Sabella, Bart, Dr. Madaj, Kohl. Obrany na ten sposób wydział, obierał następnie d. 21. spomiędzy siebie burmistrza i radców. Burmistrzem wybrany został absolutną większością głosów Dr. Klucki; z pierwszego głosowania na cztèrech radców zaś wyszli tylko trzéj: pp. Szram, Turek i Kasperlik. Przystąpiono do głosowania na ostatniego radcę, lecz dopiero po trzeciém głosowaniu otrzymał większość głosów Dr. Demel, który jednak wyboru nie przyjął. Dla rozdwojonych głosów więc jeszcze trzy razy głosowano, aż nakoniec p. Bernacik dostateczną ilość głosów dostał. Dnia 22. b. m. złożyli burmistrz i radcy gminni tym sposobem obrani przysięgę w sali miéjskiéj, po czem czynności swoje rozpoczęli. — Z wyborów tych za tyle zadowolenia mieć możemy, iż w nich są zastąpione rożne stany. I co się naszéj polskiéj narodowości tyczy, z pewnością spodziewać się możemy, iż więcéj jak dotąd uwzględnioną zostanie. —

Jako w Cieszynie, podobnież w całym Cieszyńskiem zostały wybory gminne już ukończone. — W przyszłą niedzielę ma się odbyć w Cieszynie uroczyste nabożeństwo z powodu ukonstytuowania gmin. —

Dnia 28. przyjechał do Cieszyna nasz c. k. Namiestnik z Opawy p. Kalchberg. Pobyt jego u nas ma trwać do niedzieli. Przy téj sposobności odbyto wczoraj d. 29. ważną naradę, do któréj także niektórzy z obywateli i księży pozwani byli, względem naszéj krajowéj mówy, a zwłaszcza w jakim języku dziennik praw krajowych dla Szląska wydawanym być ma. Ponieważ w Cieszyńskiém mówa polska panuje, w Opawskiém zaś aż po Karnów czeska, i w Frydeckiém do czeskiego się chyli, będzie więc dziennik ten wydawany w języku polskim z łacińskim drukiem, w czeskim także z łacińskim drukiem i w niemieckim języku.

Pochwalamy to ustanowienie, celujące do podniesienia mówy naszéj ojczystéj, a mianowicie przyjęcie łacińskiego druku, przez co najprędzéj zaniedbaną naszą mówę zbliżymy do ukształconéj mówy naszych pobratymczych sąsiadów Polaków, i skarby ich piśmienne sobie przyswojimy, w czém najpośpieszniejszy środek do własnego ukształcenia znajdziemy. Dziwną nam jednak jest rzeczą, że niektórzy urzędnicy chcieli nasz Cieszyński prowincyalizm piśmienną mówą dla Cieszyńskiego kraju uczynić. Mówa nasza bowiem ma wszystkie znaki, które ją jako prawdziwą polską mówę cechują; jest tylko od kilku wieków zaniedbaną, a dla tego nam ją trzeba wykształcić, nie zaś osobną mówę z niéj utworzyć, bo własną literaturę dla Cieszyńskiego kraju założyć, wypada śmiesznością. —

Najnowsze i rożne krotkie sprawy.

Kongres przyjacioł pokoju zebrał się już w Frankfurcie, i ma posiedzenia w kościele ś. Pawła, tam gdzie także sejm frankfurtski zgromadzenia trzymał. Zjechało się około 600 członków, z Anglii, Belgii, Ameryki i z Niemiec. Największa liczba przytomnych jest z Anglii. Jenerał Haynau rownież przybył do Frankfurtu. Byszard Cobden zrobił uwagę, że największèm świadectwem o postępie idei pokoju jest obecność jenerała tegoż na obradach kongresu. Członkowie ci trzymają zniesienie stojących wojsk za głowny warunek trwałego pokoju. —

Pragskie Nowiny piszą, że rząd rossyjski posłał zaproszenie do austryackich rzemieślników różnych warsztatów, ślusarzy, stolarzy itd. albowiem 700 takowych pracowników potrzebuje w południowéj Rossyi. Zaproszenie takowe przyszło i do Pragi. Każdy który przyjętym zostanie, odbierze koszta na podróż i oprócz tego 15 złr. m. k. Znaczna liczba czeskich robotników się zgłosiła.

— Według pogłoski odkryto znowu ślady Węgierskiéj korony która ma być w Liptowskim komitacie ukryta. Na pewnèm zgromadzeniu osób wiedzących o niéj, miało się rozmawiać gdzie jest schowaną, w przytomności robotników, o których sądzono że po madziarsku nie rozumią, a którzy rzecz tę wyjawili.

— Wielki książe Toskański z familią powraca po kilkomiesięcznym pobycie w Wiedniu do Florencyi.

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwierćrocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; połr. 55 kr..; czwierćr. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr 40. kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; cwierćr. 40 kr. mon konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwierćr. 56 kr. mon. konw

Redakcya jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszém piętrze.

W tłoczni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.